



# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

CZWARTEK 18 GRUDNIA 1947 ROKU

NR. 346 (911)

## Nie ma takiej siły na świecie

któraby mogła podważyć  
nasze granice na Odrze i Nysie  
Jednolity front, jedność narodu i sojusz ze Zw. Radzieckim  
— rękojmią pokoju i naszego bezpieczeństwa

Pożegna manifestacja społeczeństwa polskiego we Wrocławiu z udziałem  
premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki-Wiesława

WROCLAW (PAP. — 60 tysięcy członków obu partii robotniczych i bezpartyjnych mieszkańców Wrocławia, zebrało się w wielkiej hali Ludowej we Wrocławiu, w której z okazji zakończenia XXVII Kongresu PPS, odbyła się manifestacja, na której przemawiali sekretarze generalni obu partii: premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka-Wiesław.

Nad potężną halą Ludową dominuje ogromny napis: „Silny jednolity front — silna Polska”. Wokoło całej hali widnieją hasła: „Niech żyje jedność działania PPR i PPS”, „Jedność działania PPS i PPR — fundament sojuszu robotniczo-chłopskiego”, „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” i td.

Ze stropu zwieszają się czerwone wstęgi z umieszczonymi napisami PPS i PPR.

Setki sztandarów partyjnych, wśród których wyróżnia się postrzępiony sztandar PPS z 1905 roku — stanowi tło dla prezydium, w którym zasiadli: premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka-Wiesław, wicemarszałek Szwalbe, poseł Kliszko, min. Rusinek, min. Świątkowski, prezes Borejsza, ambasador Lange, wicewojewoda Barczak, poseł Hochfeld, wojewoda Piaskowski, poseł Siemek, dowódca OW Śląsk gen. Daniluk, prezydent Wrocławia Kupeczyński i wiceprezydent Dymek.

### Mówi tow. Cyrankiewicz

Przewodniczący zebraniu wojewoda wrocławski Piaskowski. Burzą oklasków powitali zebrani sekretarza generalnego PPS tow. premiera Cyrankiewicza. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar”. Żywiotowa owacją przyjęły tłumy stwierdzenie premiera, że fakt zamknięcia jednolito-frontowego kongresu PPS ogromną manifestacją obydwu partii robotniczych, manifestacją całej klasy robotniczej — ma wielką wymowę.

Żywe zrozumienie znalazły też słowa mówcy, dotyczące międzynarodowego znaczenia tej manifestacji.

„Wskazujemy dziś robotnikom całego świata — socjalistom i komunistom, że nasza polska droga do socjalizmu może być przyjęta przez inne kraje” — stwierdził mówca przy ogólnym aplauzie. Nie przypadkiem manifestacja polskiej klasy robotniczej odbywa się we Wrocławiu — stwierdza premier.

Dalsze ustępy przemówienia tow. premiera Cyrankiewicza, w których wskazał on, że jednym z motywów zerwania przez anglosasów konferencji londyńskiej była niezłomna postawa Związku Radzieckiego, wobec prób rewizji naszych granic zachodnich, wywołały entuzjastyczne owacje na rzecz ZSRR. Z ogromnym entuzjazmem przyjęli również zebrani stwierdzenie mówcy, przypominające, że spośród trzech sygnatariuszy uchwał poczdamskich, stwierdzających prawa Polski do Ziemi Odzyskanych — tylko podpis Stalina okazał się realnym. Rozlegają się w tym miejscu niemiłkające okrzyki na cześć generalissimusa Stalina. „Nie ma takiej siły, któraby mogła podważyć nasze granice zachodnie” — stwierdza premier wśród burzy oklasków, wskazując następnie, że granice te są rękojmią pokoju światowego i że wraz z nami bronimy tego pokoju Związek Radziecki, demokracje ludowe i wszystkie siły postępowe świata.

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza zakończyło się wielką owacją na rzecz jednolitego frontu. Orkiestra gra hymn narodowy.

### Przemawia tow. Wiesław

Na trybunę wstępuje wśród entuzjazmu zgromadzonych tłumów, sekretarz generalny KC PPR tow. Gomułka-Wiesław. Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki”.

Tow. Wiesław przypomina, że nie po raz pierwszy zbierają się członkowie obydwu partii robotniczych na wspólnym zebraniu. Dzisiejsza manifestacja, odbywająca się z okazji Kongresu PPS, podkreśla jednak ze szczególnym naciskiem niezłomną wolę pogłębienia i mocniejszego zacieśnienia szeregów świata pracy. Z głębokim zrozumieniem, wyrażanym niemiłkającymi oklaskami, spotkały się stwierdzenia mówcy, dotyczące ogromnego znaczenia jednolitego frontu nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla całego narodu polskiego. Z wielkim napię-

ciem wysłuchały zgromadzone tłumy dobitnych słów tow. wicepremiera, gdy podkreślił on, że imperialiści anglosasów odmawiają Polsce prawa do odszkodowań wojennych. Mówca wskazał, że odszkodowania te wynoszą miały półtora miliarda dolarów, co pokryłoby zaledwie drobny ułamek strat, poniesionych przez Polskę na skutek wojny i rabunku niemieckiego.

Nasza walka o pokój będzie skuteczna, gdyż świadomość faktu, że na straży pokoju stoi Związek Radziecki i demokracje ludowe, coraz głębiej dociera do narodów świata — stwierdził mówca, wskazując dalej, że wbrew woli ludów nie uda się zburzyć pokoju.

„Dlatego możemy spokojnie i z ufnością patrzeć w przyszłość, która należy do nas, a nie do imperialistów” — słowa te wywołały nową burzę oklasków i okrzyków na cześć obu partii robotniczych i ich przywódców.

Z oburzeniem przyjęli zgromadzeni wieści o losie Polaków w Westfalii, którym władze brytyjskie uniemożliwiają powrót do kraju, wielki entuzjazm natomiast wywołało stwierdzenie wicepremiera, że nie przestaniemy walczyć dopóty, dopóki wszyscy Polacy, którzy chcą wrócić do kraju — nie znajdą się w granicach Polski. „Polska nie jest krajem kolonialnym i nie będą Anglicy dyktowali swej woli Polakom w Niemczech” — stwierdził mówca wśród burzy oklasków. Gdy kończąc swe przemówienie tow. Wiesław stwierdził, że zapędy imperialistów na nasze granice oraz stanowisko ministra Molotowa — jeszcze mocniej cementuje przyjaźń polsko-radziecką, nastąpiła długotrwała i niezwykle serdeczna owacja na rzecz ZSRR.

Po przemówieniu tow. Wiesława wojewoda Piaskowski odczytał dwie rezolucje.

### Rezolucja I

„Robotnicy, pracownicy Wrocławia oraz robotnicze delegacje z całego kraju, zebrani w dniu 17-go grudnia 1947 r. na wielkim wiecu w hali Ludowej, stwierdzają, że przypieczetowane krwią żołnierza

(Ciąg dalszy na str. 2-aj)



MOSKWA (PAP) — W dniu wczorajszym przybył do Moskwy z konferencji londyńskiej minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow.

## Marsz. Tito w Bukareszcie

Przed podpisaniem sojuszu jugosłowiańsko-rumuńskiego

BUKARESZA (PAP). W środę w godzinach popołudniowych przybył do Bukaresztu marszałek Józef Broz-Tito na czele delegacji jugosłowiańskiej, celem przeprowadzenia z rządem rumuńskim rozmów w sprawie zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między obu państwami.

W skład delegacji jugosłowiańskiej wcho-

dzą m. in. minister spraw wewnętrznych Rankovic, minister skarbu Vuiovie, minister spraw zagranicznych Simic oraz wiceminister obrony narodowej gen. Goszaniak.

Marszałka Tito witali na dworcu członkowie rządu rumuńskiego z premierem Petre Groza na czele oraz korpus dyplomatyczny, akredytowany w Bukareszcie.

## Nieudana ofensywa wojsk Sophulisa

Wojska demokratyczne zachowują inicjatywę na wszystkich frontach

RZYM (obsł. wł.) Według informacji agencji Elefteri Ellada (Wolna Grecja) wojska rządu ateńskiego rozpoczęły ofensywę w Epirze. Od 15 dni faszystowskie wojska atakują siłami 16 batalionów z silnym poparciem artylerii i lotnictwa. Szczególnie zacięte boje toczą się koło Filiades i Kalama.

Mimo olbrzymich wysiłków, wojska rządu ateńskiego nie zdołały odnieść żadnego sukcesu. Wszystkie próby odzyskania pozycji zdobytych przez armię demokratyczną w Epirze, pozostały bez rezultatu. Straty wojsk faszystowskich w ciągu 5 dni wynoszą 100 zabitych i 180 rannych.

Armia demokratyczna zachowuje inicjatywę

na wszystkich frontach.

LONDYN PAP. Przywódca greckiej partii komunistycznej Zachariades, zapowiadając przez rozgłośnie armii demokratycznej rychłe utworzenie na wyzwolonych terenach demokratycznego rządu, omówił jednocześnie przyczyny obecnego kryzysu w parlamencie greckim i w rządzie Sofulisa.

Zachariades podkreślił, że przyczynami tego kryzysu są m. in. dotkliwie cięsy, jakie armia demokratyczna zadała wojskom rządowym. Wskutek tych strat rząd zmuszony był zrezygnować ze swego zamiaru przeprowadzenia zapowiadanej ofensywy zimowej przeciwko armii demokratycznej. Dalsza przyczyna

kryzysu politycznego w Grecji są niepowodzenia na polu gospodarczym, które spowodowały wzrost niepokoju wśród ludności greckiej. Aby ratować się z ciężkiej sytuacji go spodarczej, rząd zwrócił się do Ameryki z prośbą o udzielenie dalszej pomocy, jednocześnie tzw. opozycja parlamentarna domaga się przeprowadzenia zmian w łonie rządu.

Zachariades stwierdził dalej, że Amerykanie z każdym dniem wzmocniają swą kontrolę nad Grecją. Obecnie noszą się oni z zamiarem utworzenia pseudo-demokratycznego rządu greckiego w porozumieniu z lewicą. Cel tych zamiarów jest jasny. Amerykanie chcą uspić czujność ludu greckiego i uspokoić wzrastającą opozycję w wielkich miastach, takich jak Pireus i Ateny. Zamiary te oświadczył Zachariades — nie powiodą się. Jeśli Amerykanie chcieliby przyczynić się do utworzenia rządu greckiego, w skład którego wszedłby EAM, rząd taki musiałby przede wszystkim przeprowadzić amnestię, opartą na zasadach prawdziwie demokratycznych, a po tem dopiero mógłby ogłosić wybory powszechne. Tylko pod takimi warunkami grecka armia demokratyczna gotowa byłaby rozważyć możliwość przerwania prowadzonych przez nią działań wojennych z tym zastrzeżeniem jednak, iż tereny, nad którymi armia demokratyczna sprawuje kontrolę, nadal pozostałyby w jej ręku.

W każdym innym wypadku armia demokratyczna kontynuowałaby swój zwycięski marsz naprzód i już w ciągu najbliższych kilku dni powoła do życia prawdziwie wolny i demokratyczny rząd ludowy.

## Układ brytyjsko-radziecki

o wspólnej wymianie handlowej

LONDYN (PAP). Dziennik „Evening Standard” donosząc o pomyślnym przebiegu rokowań handlowych brytyjsko-radzieckich w Moskwie, podaje szczegóły nowego układu, który ma być już podpisany w ciągu najbliższych dni.

Nowy układ handlowy przewiduje, że pierwsze znaczne transporty jęczmienia, owsa i kukurydzy radzieckiej opuszczą porty czarnomorskie już w styczniu 1948 roku. Wzajemian za produkty rolnicze Wielka Brytania zobowią-

zała się dostarczyć Związkowi Radzieckiemu, w ściśle określonych terminach maszyny.

Jednocześnie delegacja brytyjska w Moskwie przyjęła wszystkie warunki, wysunięte przez Związek Radziecki w czasie pertraktacji, prowadzonych latem br.

W myśl nowego traktatu handlowego, zaciągnięty w czasie wojny dług ZSRR wobec Anglii uległ pewnej redukcji, zaś spłata jego nastąpi dopiero po okresie 4-letnim, w ciągu 12 lat. Stopa procentowa tego długu została również zredukowana z 2 proc. do 0,5 proc.

# Manifestacja jedności narodu we Wrocławiu

(Ciąg dalszy ze str. 1-6)

polskiego i radzieckiego granice polskie na Odrze i Nysie są święte i nienaruszalne.

Powrót przelanych Ziemi Polskich do Macierzy jest aktem sprawiedliwości dziejowej, okupionym ogromem cierpienia i niepowetowanych straci ludzkich i materialnych, poniesionych przez naród polski.

Granica na Odrze i Nysie, ustalona na konferencji w Poczdamie, jest najlepszą rekoniacją pokoju i bezpieczeństwa w Europie i stanowi jedyną podstawę dla stabilizacji i uformowania stosunków polsko-niemieckich.

Wszelkie próby zakwestionowania obecnej granicy polsko-niemieckiej muszą być z całą stanowczością odrzucone, ponieważ zmierzają do podważenia wyników wojny antyhitlerowskiej i klęski hitlerizmu, który był przyczyną ogromnych cierpienia całej Europy i świata.

Zebrani protestują przeciwko ostatniemu oświadczeniu sekretarza stanu Marshalla, który wbrew opinii wszystkich ludzi milujących pokój, i wbrew poczuciu elementarnej sprawiedliwości, lansuje uparcie rewizję granicy polsko-niemieckiej.

Tego rodzaju wystąpienia nie służą ani sprawie pokoju, ani sprawie stabilizacji politycznej w Europie i uformowaniu stosunków polsko-niemieckich, lecz wręcz przeciwnie podsycają najbardziej agresywne i odwetowe tendencje w Niemczech i rozzuchalają jawne i ukryte żywioły hitlerowskie, które przeciwstawiają się żywo demokracjonalnym przeciwstawiają się konsekwentnej demilitaryzacji i demokracji — jedynej drogą trwałą pacyfikacji Niemiec.

Zebrani wyrażają najgłębsze uznanie i wdzięczność Rządowi ZSRR, który z taką braterską przyjaźnią i sojusznictwem niezłomnością broni sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, jak również naszych słusznych praw do reparacji niemieckich. Zebrani stwierdzają, że odparcie zakusów imperialistycznych na nasze granice jest czynem męstwa i odwagi, przyjaźni między Polską, a narodem Związku Radzieckiego.

Zebrani stwierdzają, że zerwanie koniencji londyńskiej zmierza do przekształcenia Niemiec zachodnich w bastion agresywnej niemieczyny i w bazę imperializmu niemieckiego, wysługującego się imperializmowi amerykańskiemu, który roli plany opanowania całej Europy.

Plany te skazane są na niepowodzenie, ponieważ rozbiła się o zdecydowany opór wszystkich narodów, broniących pokoju i swej niezawisłości.

Zebrani wzywają do podwojenia wysiłków dla odbudowy Ziemi Odzyskanych i jeszcze ściślejszego sprężenia ich z Macierzą, widząc w tym najlepszą gwarancję pomyślności i bezpieczeństwa Polski, a zarazem pokoju i postępu w Europie.

## Rezolucja II

„Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz delegacje robotnicze z całego kraju, zebrane na wielkim wiecu na okazji XXVII Kongresu PPS stwierdzają, że jednolity front klasy robotniczej i coraz ściślejsza współpraca PPS i PPR stanowią fundament demokracji ludowej, gwarancję wszystkich zdobyczy Polski Ludowej i tym samym — jedyną drogę do systematycznej poprawy bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Zebrani stwierdzają, że jedność klasy robotniczej jest warunkiem utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, równocześnie

nie zaś pozwala rozbić doszczętnie wszystkie ośrodki reakcji w Polsce.

Zebrani witają uchwały XXVII Kongresu PPS, zmierzające do pogłębienia codziennej współpracy, wspólnej działalności wychowawczej i zbliżenia ideologicznego między członkami obydwu partii robotniczych PPR i PPS.

Zebrani stwierdzają, że wspólny wysiłek w dziedzinie rozszerzenia ruchu wśród zawodnictwa pracy i pogłębienia świadomości robotniczej będzie dobroczynny dla całej klasy robotniczej i przyczyni się do jej scementowania w duchu najpiękniejszych, bojowych tradycji polskiego proletariatu i jego przodownictwa w narodzie.

Zebrani stwierdzają, że słuszną realizacją jednolitego frontu w Polsce przy-

czyni się do przezwyciężenia oportunistycznych wypaczeń i do skupienia ruchu robotniczego w Europie, i świecie na platformie walki z imperializmem o pokój i wolność, o sprawę wszystkich ludzi pracy.

Rezolucje zostały przyjęte przez zgromadzonych wśród ogromnego entuzjazmu. Niemilknąca owacja na cześć jednolitego frontu i niewzruszalność zachodnich granic Polski, trwała długi czas. Bezustannie zrywały się okrzyki na cześć obydwóch przywódców partii robotniczych.

Wciąż na nowo skandowano imię „Wiesław” i „Cyrankiewicz”. Potężne dźwięki „Roty”, „Międzynarodówki” i „Czerwonego Szatańaru”, płynące z sześćdziesięciu tysięcy piersi, zakończyły manifestację.

# Zamknięcie obrad XXVII Kongresu P. P. S.

## Wybór Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego

WROCLAW PAP. W drugim dniu obrad kongresu PPS na wniosek ministra Rusinka, który imieniem ustępującego CKW PPS referował wniosek o ratyfikacji umowy o jedności działania między PPS i PPR, zobowiązano wszystkie organy partyjne i wszystkich członków partii do najściślejszego przestrzegania wykonania umowy. XXVII Kongres wezwał partię do kontynuowania polityki jednolitego frontu, celem politycznego, organizacyjnego i

ideowego zbliżenia obu partii. Podjęto poza tym uchwałę na wniosek delegatów z Olszty, że ustępujący CKW PPS dobrze zasłużył się partii. Kongres przystąpił następnie do dyskusji nad statutem partyjnym.

WROCLAW PAP. W trzecim dniu obrad 27. kongresu PPS na sesji popołudniowej sprawozdanie z komisji mandatowej złożył tow. Koral, po czym poseł Hochfeld zreferował sprawę też programowych partii.

# Rozrost partii i komunistycznych na świecie

## Włoska partia komunistyczna na drugim miejscu po ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). Prasa robotnicza przynosi ostatnio dane o wzroście partii komunistycznych w poszczególnych państwach.

Najbardziej rzucającym się w oczy jest wzrost wpływu włoskiej partii komunistycznej. Gdy Mussolini obejmował władzę ilość członków partii komunistycznej wynosiła 58.000. Obecnie osiągnęła ona liczbę ponad 2.200.000 i po radzieckiej partii komunistycznej, liczącej 6 milionów członków, jest najliczniejszą w świecie.

W Chinach liczba członków partii komunistycznej wzrosła z 600.000 w r. 1942 na 2 miliony w r. 1947.

Francja posiadała przed wojną 300.000 zorganizowanych komunistów, obecnie zaś

jest ich ponad milion. W Czechosłowacji partia komunistyczna liczyła w r. 1935 85 tysięcy członków, obecnie — 1.180.000.

W Jugosławii partia komunistyczna wzrosła z 12.000 członków w r. 1940 na 400.000, w Bułgarii — z 17.000 w r. 1944 na pół miliona.

Na Węgrzech z 30.000 przed wojną liczbę członków wzrosła do 800.000.

Szybki wzrost wykazują również partie komunistyczne w Japonii i Rumunii. W Japonii z 1000 członków w r. 1945 liczba członków powiększyła się do 100.000 w r. 1947, a w Rumunii z 2000 na 700.000.

W Wielkiej Brytanii ilość członków partii komunistycznej powiększyła się z 15 tysięcy do 50.000 w r. 1947.

## Zastępcy 4-ch ministrów zbiera się w styczniu w Londynie

LONDYN (PAP). W związku z nadchodzącym okresem świątecznym, zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili odroczyć dalsze obrady nad traktatem pokojowym z Austrią do pierwszych dni stycznia roku następnego.

## Pomoc węgierska dla powstańców greckich

BUDAPEST PAP — Węgierski świat pracy opodatkował się dobrowolnie na rzecz pomocy dla powstańców greckich. Robotnicy przeznaczają na ten cel 2 proc. swych zarobków.

## Katastrofa supertrumny

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Arizony (USA), że spadła tam amerykańska superforteca, która odbywała lot ćwiczebny na Jamajkę. Superforteca spłonęła, a spod jej szczątków wydobyto 12 zwęglonych ofiar, które znajdowały się na pokładzie.

# Polska domaga się

## wydania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, ukrywających się w strefach anglosaskich

LONDYN (PAP). Delegat Polski przy Komisji ONZ do Badania Zbrodni Wojennych — dr Muskat zwrócił się na mocy instrukcji Rządu RP do przewodniczącego tej komisji — lorda Wright of Durely z prośbą zwolnienia możliwie w najkrótszym terminie plenarnej sesji komisji.

Sesja miała by rozpatrzyć sprawę wydania Polsce przestępców wojennych, znajdu-

jących się na terenie anglosaskich stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Memorandum podkreśla, że anglosaskie władze okupacyjne odmawiają przekazania w ręce władz polskich notorycznych zbrodniarzy wojennych, których nazwiska figurują na listach sporządzonych przez komisję ONZ do badania zbrodni wojennych.

## Strajk generalny w Palermo

RZYM (PAP). Izba Pracy w Palermo proklamowała strajk powszechny. Podobny strajk wybuchł również w Katanii. Ze strajku wyłączeni są chrześcijańscy demokraci, saragatowscy i republikanie.

## OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Aleksandrowie-Tadzkim na podstawie art. 360b i 365 rozp. z dn. 16.2.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) i reskryptu O.U.L. w Łodzi z dnia 3.12.1947 r. za L. Pow. I-76-(I)11-47, ogłasza sprzedaż z licytacji w dniu 22 grudnia 1947 r. o godz. 10-ej rano, niżej podanych budynków na rozbiórke, położonych w Aleksandrowie-Tadzkim.

- Przy ul. Pabianickiej Nr. 27 oszac. na zł 30.000.—
- Przy ul. Pabianickiej Nr 59 oszac. na zł. 5.000.—
- Przy ul. Pabianickiej Nr. 61 oszac. na zł. 30.000.—
- Przy ul. Wojska Polskiego 69 oszac na zł 10.000.—
- Przy ul. Piotrkowskiej Nr 8 oszac. na zł 30.000.—

Zarząd Miejski w Aleksandrowie

Kino „POLONIA“ (ul. Piotrkowska 67)

### TYDZIEŃ POLSKIEGO FILMU KRÓTKOMETRAŻOWEGO

12.12. 1947 — 23.12 1947

18.12 czwartek — PROGRAM Nr 1

Powódź  
Połowy dalekomorskie  
Opactwo w Oliwie  
Most  
Polska Kronika Filmowa

Pocz. seansów: 16, 17,30, 19, 20,30.

Wszystkie miejsca po zł 50.—, ulgowe po zł 35.—.



— Myli się pan, inżynierze, — przerwał mu nagle Bachmietiew, — to dobrze, że z pana taki marzyciel... Trochę romantyk może? To mi daje gwarancję, że pan się nie zdradzi jutro z tą zmianą nazwiska. Romantycy i marzyciele lubią się w takich rzeczach... Prawda?

— Pan zawsze wyciąga ze wszystkiego jak najpraktyczniejsze wnioski, kapitanie — roześmiał się Leontiew. — Ale daję panu słowo, że się nie zdradzę nie tylko dlatego, że jestem romantycznym marzycielem... Mam wrażenie, że pan konspirował mnie w tak dziwny sposób bynajmniej nie w romantycznych celach — dodał poważnie.

— Pomówimy o tym po wojnie w Moskwie — odpowiedział Bachmietiew —

52

— teraz — dobranoć! I proszę pamiętać o mojej prośbie i pańskim przyrzeczeniu.

Nazajutrz rano o bardzo wczesnej godzinie pierwszy z delegacji obudził się Pietrow. Po umyciu się, które nie zajęło mu dużo czasu, Pietrow wyszedł z ziemianki i zetknął się od razu z pułkownikiem Swirydowem oraz z Bachmietiewem, którzy mimo wczesnej godziny byli już na nogach i o czemś pocichu rozmawiali między sobą. Pietrow zdecydowanym krokiem zbliżył się do nich i wyciągając przyjaźniwie ręce na powitanie, zawołał wesółym głosem:

— Witacie towarzysze! Ranny ze mnie ptaszek, co? Ale co na froncie, to na froncie! Nie wolno być śpiącym! Zre-

sza, odzwyczailiśmy się od tego... Nie spać, ale pracować trzeba, tak, jak wy bez znużenia oka walczyliście z wrogiem...

Ten potok słów przerwał pułkownik Swirydow, który zapytał Pietrowa:

— Kiedy towarzyszu zamierzacie przystąpić do rozdawania żołnierzom przywiezionych przez was prezentów? Prosiłbym o rozdanie w godzinach rannych, gdyż później mogą nam w tym przeszkodzić Niemcy. Mała niezbyt chwalebne przyzwyczajenie rozpoczynać swój codzienny „koncert” przed południem.

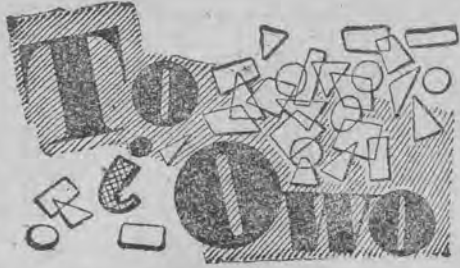
— Naturalnie, towarzyszu pułkowniku, zastosujemy się do waszych wskazówek — uśmiechnął się Pietrow. — Dałem słowo przesyłowi naszej organizacji, że dług tu u was nie zabawimy. Rozdamy podarki — i jecha do domu!

Bachmietiew, przywiązanie się uśmiechając, w milczeniu przysłuchiwał się tym ki piącym życiem i werwa słowem ruchliwego jak żywe srebro, Pietrowa. Nagle Pietrow zwrócił się do niego:

— A wy towarzyszu inżynierze, długo jeszcze tu pozostajecie? Słyszałem, że wczoraj wspominaliście o tym, iż jesteście tu również tylko przelotnym gościem?

— Istotnie, nie mam zamiaru, a nawet i możliwości również, pozostawać tu długo. — odpowiedział spokojnie Bachmietiew.

(D. c. n.)



## Czekaj tatka latka...

Mówi się, proszę was, o Yankesach, że to zimne biznesmany, materialści, psiakrew (nie tyle dziejowi, co beznadziejni), lecz ja myślę, że to nieprawda. Oni są, moi złoci, przede wszystkim sentymentalni.

Popatrzcie, na przykład, jak się, pocziwcy, przywiązali do Włochów. Żeby byli zimni, to by przecież już dawno stamtąd do diabła poszli, bo to i pokój przecież załatwiony i ratyfikacja podpisana i szeptana propaganda szumi, że ratyfikacja to nie okupacja, a oni nic: Kochamy — powiadają — słoneczną Italię z Sycylią w Etnę szarpaną i gadajcie sobie, co chcecie, opuścić jej nie mamy serca!

I rzeczywiście, nie opuszczają. T. zn. niby, owszem, opuszczają Włochy arcydzieła sztuki, które Amerykanie stamtąd do USA wywożą, ale sami Yankesi — nie. Siedzą sobie na półwyspie, jak to się mówi, apenińskim, podziwiają klimat, ubóstwiają ludność (ptaci żeńskiej), zaiwanają gondolami po Wenecji, słuchają pieśni neapolitańskich, popijają wyborne „Chianti” i „Lacrima Christi”...

— Dobre — mówią — u was wina, piękne dziewczyny. Ej, żyć tu, nie umiera!

Bardziej jednak, niż do win i signorin, niż do zabytków i zabytków, są przywiązani do de. Nie, nie chodzi tu o żadną sprośność: pisząc o „de”, mamy na myśli... de Gasperi'ego. Do niego to taki sentyment czują Yankesi.

— Very good boy — twierdzą — tylko... trochę niezaradny. Nie może sobie, damned, dać rady z tą cholotą Togliatti'ego i Nenni'ego. No, ale to nic. My tu poczekamy, dopóki de Gasperi nie będzie się czuł zupełnie pewnie i swobodnie, dopóki się nie stanie prawdziwym włoskim duce...

I czekają. Bardzo mi ich żal. Nie dlatego nawet, że mają tak głębokie uczucie dla de Gasperi'ego, ale dlatego, że nie znają przysłów, które są, jak wiadomo — mądrością narodów. Jedno z nich bowiem powiada: czekał tatka latka (a de Gasperi'ego i tak i tak diabli weźmą!).

E. Tam.

## Migawki z procesu KPOPP

# Choćby z diabłem — byle przeciw ludowi

W początkowych dniach procesu szereg oskarżonych zachowywał się wesoło; niekiedy, jak Lipiński — wręcz buńczucznie.

Tok rozpraw stopniowo przysłabł ich werwę. Nie przeczuwali widać, że ciężki materiał dowodowy zgromadzony jest przeciw nim.

Najbardziej stracił na animuszu właśnie Lipiński. On, który w czasie zeznań chciał porować na wielkiego polityka, dziś na próżno „siłuje” zmyć z siebie piętno hańby współpracy z Gestapo.

Zmarkotniał także i Sędziak, gdy prokurator wy dobył dokumenty, ujawniające całą ohydę buchalterii mordów i dowody zgnilizny „bojowych” oddziałów. Takich zbrodni nie zmaże żaden wykret.

Poniedziałek, to dla p. Marynowskiej istotnie fatalny dzień. Gubi się ona, to znów płacze w odpowiedziach na pytania prokuratora. Gdy stwierdzona zostaje sprzeczność z jej zeznaniami w śledztwie, prokurator zapytuje niespodziewanie: „Czy w śledztwie zeznała oskarżona dobrowolnie, bez wymuszenia?” — „Najzupełniej”. — „Czy pani nie bili?” — „Oczywiście, że nie” — odpowiada Marynowska.

Stronictwa podziemne przygotowywały drugi memoriał do ONZ, którego treścią miały być sprawy więziennictwa i rzekome wymuszanie zeznań w śledztwie. Zaczęto nawet przygotowywanie na ten cel sfalszowanych załączników. — Dziś oskarżeni, których nikt nawet nie ruszył palcem, zadają sami kłam swej propagandzie.

Przed barierką dla świadków staje młodzieńiec o arystokratycznej postawie — to hr. Marek Zamojski. — Zna Marynowską, zna również i pana Marszewskiego; oczywiście — z eleganckiego terenu Liwan Tennis Club z Agrioli. Pan hrabia wykręca się b. niezręcznie, gdy zaczynają go wypytywać o historię pewnej tajemniczej koperty, którą posłał ambasadorowi angielskiemu przez Marynowską.

Nikt nie wiedział od kogo, dla kogo, nikt się nikogo o nic nie pytał i nikt nikomu nie nię mówił. Ciekawe tylko, jakim cudem zgadnąć mógł wreszcie woźny ambasady, że ta koperta bez adresu jest właśnie dla Jego Eks-celencji.

Istotnej wagi zeznania rozpoczyna dopiero profesor Lorenz. Tam już nie chodzi o historię gazetki czy koperty. Tam chodzi o rolę obozu politycznego — obozu pilsudczyzny. Oskarżony Lipiński chwycił się wszak, iż jest jej teoretykiem i przywódcą.

Prof. Lorenz, dyr. Muzeum Narodowego, o-

# Walka o słuszne prawo

## Niemcy muszą zapłacić odszkodowania wojenne

„Związek Radziecki nie prosi, lecz żąda, by kwestia odszkodowań wojennych została wreszcie rozwiązana oraz ażeby spłata reparacji dokonana była faktycznie, a nie tylko na papierze” — powiedział dn. 12 bm. min. Mołotow w toku obrad konferencji londyńskiej. To żądanie jest merytorycznie całkowicie słuszne i uzasadnione, zaś formalnie — oparte na układach, zawartych w Jaltie i Poczdamie, gdzie globalną sumę odszkodowań niemieckich określono wspólną decyzją na 20 miliardów dolarów.

Wbrew tej decyzji, mocarstwa zachodnie, z USA na czele, w ciągu dwóch i pół roku czyniły i czynią nadal wszystko, aby przed Rosją wszelkie źródła odszkodowań zamknąć, mimo, że kraj ten poniósł największe, sięgające 128 miliardów dolarów, straty wojenne, podczas gdy Stany Zjednoczone nie tylko nie poniosły strat, lecz przeciwnie — zubożyły się niesłychanie na drugiej wojnie światowej. „Rząd USA — mówił min. Mołotow — sprze-

ciwiał się dostawom reparacyjnym z niemieckiej produkcji bieżącej, zaś pomija całkowicie milczącym sprawę odszkodowań w postaci technicznych urządzeń zakładów przemysłowych, znajdujących się na terenie zachodnich stref okupacyjnych. Według układu poczdamskiego, 20 państw sojuszników miało otrzymać odszkodowania w tej właśnie formie. Do 1 listopada br. wszystkie te państwa, wraz ze Związkiem Radzieckim, otrzymały tytułem reparacji w formie urządzeń technicznych za ledwie 33 miliony dolarów (!), co w stosunku do pretensji państw zainteresowanych stanowi niemal odsetek zerowy.

Opór anglosaski w stosunku do wypłaty odszkodowań wojennych krajom najbardziej przez hitlerizm ograbionym i zniszczonym — ma przesłanki zarówno gospodarcze, jak polityczne:

1) USA i W. Brytania, dążąc forsownie do odbudowy niemieckiego potencjału przemysłowego — w swoim przede wszystkim inte-

resie — niechętnie patrzą na demontaż fabryk w celach reparacyjnych i usiłują wszelkimi siłami ten demontaż ograniczyć;

2) Zyskując sobie w ten sposób sympatie kapitałów niemieckich, mocarstwa anglosaskie osłabiają zarazem przemożność i możliwości gospodarcze państw przez wojnę poszkodowanych, a przez to właśnie czynią wiele spośród tych państw bardziej podatnym i uległym obiektem imperialistycznej polityki Anglosasów;

3) Stanom Zjednoczonym i W. Brytanii nie zależy na sprawiedliwym rozstrzygnięciu kwestii odszkodowań, albowiem te mocarstwa pobierają od dawna olbrzymi haracz reparacyjny w formie ukrytej i zamaskowanej. Chodzi tu nie tylko o przywłaszczenie sobie wielkiej części handlowej floty niemieckiej i zagarnięcie poważnych zasobów niemieckiego złota, ale przede wszystkim o to, że USA i W. Brytania uprawiają w swych strefach system tzw. taniego eksportu, płacąc producentom niemieckim grosze za wywożony węgiel, samochody i inne towary, ponad to zaś kapitaliści anglosaski wykupują hurtem i detalicznie — za bezcen — przedsiębiorstwa niemieckie, z których czerpią ogromne korzyści.

Pp. Marshall i Bevin, chcąc zaciemnić istotne przyczyny swego oporu w sprawie odszkodowań, posługują się argumentem, że spłata reparacji z produkcji bieżącej oraz zbyt daleko idący demontaż fabryk „zrujnowałyby” Niemcy gospodarczo, uniemożliwiłyby ich odbudowę, nie pozwoliłyby im nawet na pokrywanie kosztów okupacji. Jest to argument fałszywy i nierzeczowy. Wystarczy w tym względzie przypomnieć fakty i cyfry, podane przez min. Modzelewskiego na posiedzeniu komisji sejmowej.

Krytykując zasadę pierwszeństwa odbudowy Niemiec przed krajami przez nich zniszczonymi, min. Modzelewski przytoczył, iż nawet przy poziomie i produkcji niemieckiej 50—55 procent, z 1938 r. i przy ustalonej sumie odszkodowań w wysokości 20 miliardów dolarów, nadwyżka dochodu społecznego Niemiec ponad poziom przewidziany w układzie poczdamskim wyniosłaby około 4 miliardów dolarów rocznie. O ile anglosaskie plany przyznania Niemcom pierwszeństwa w odbudowie zostaną zrealizowane, poziom produkcji niemieckiej wzrośnie znacznie ponad owe 50—55 proc. z roku 1938, wtedy wzrośnie też odpowiednio nadwyżka niemieckiego dochodu społecznego. Już w r. 1946 — dodał minister Modzelewski — istniała rozpiętość pomiędzy dochodem na głowę ludności w Niemczech i w Polsce; podczas gdy w Niemczech ten dochód wynosił ok. 200 dolarów, w Polsce — nie sięgał nawet 60 dolarów.

Walka o prawo do odszkodowań, które Anglosasi pragnęliby zarezerwować wyłącznie dla siebie, doprowadziła już — jak wiemy z depesz — do chwilowej przerwy w obradach konferencji londyńskiej. Nie jest to walka dwóch równouprawnionych, posiadających istotne racje koncepcji, lecz starcie o znaczeniu zasadniczym — pomiędzy egoistyczną zachłannością anglosaskiego imperializmu a zasadą słuszności i sprawiedliwości, która w kwestii odszkodowań, jak i w każdej innej, powinna być stosowana względem wszystkich narodów.

Dla nas ta walka ma doniosłość tym większą, że — w myśl układu poczdamskiego — z odszkodowań, otrzymanych przez ZSRR — 15 procent przypada na rzecz Polski, a więc wchodzi tu w grę wartości i sumy, wynoszące setki milionów dolarów. Nie trzeba dowodzić, czym byłoby dla życia gospodarczego i odbudowy Polski uzyskanie tego rodzaju subsydiów. Toteż przebieg walki o odszkodowania wojenne śledzimy nie tylko z najwyższym zainteresowaniem, ale i z pełnym zrozumieniem, że wynik jej dotyczy naszych interesów w sposób najbardziej istotny i bezpośredni.

Bolesław Dudziński.

## Brawo, Pabianice!

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach największe w Polsce tego rodzaju zakłady, zatrudniające 9.590 osób wykonały w dniu 16-ym grudnia plan roczny w tkalni produkując 34.114.000 metrów bież. tkanin (planowano 34.019.000 metrów).

W wykończalni wyprodukowano 36.626.000 metrów (planowano 35.300.000 m).

Sukces robotników i dyrekcji PZPB w Pabianicach (dyr. nac. Adamkiewicz, dyr. techn. Gierlach i dyr. admin.-handl. Pięchowski) zasługuje na pełne uznanie.

## Rozmowa dwojga pionierów współzawodnictwa



W czasie swej gościnny w Łodzi, przewodnik współzawodnictwa górników polskich tow. Pstrowski odwiedził zakłady PZPB w Rudzie Fabianickiej.

Na zdjęciu tow. Pstrowski podczas rozmowy w PZPB w Rudzie Pab. z pierwszą tkaczką na 8 krosnach, Zenobią Sawicką.

powiada przed sądem historię tajemniczej kasy ogniowej z materiałem „historycznym” Lipińskiego, który podrzucony został do Muzeum Narodowego po wkroczeniu Niemców. — W chwili, gdy przygotowywano się do otwarcia jej, przyjechał nagle oficer niemiecki z Ministerstwa Wojny z Berlina. Wybuchł wówczas groteskowy spór między Min. Wojny i Gestapo do kogo należeć mają skarby Lipińskiego?

Co za dokumenty w nich się znajdowały, że aż tak zależało na nich Niemcom — pozostaje do dziś dnia zagadką.

Lecz nie jest zagadką, że w czasie okupacji został nagle Lipiński dyrektorem Muzeum Belwederskiego i że Muzeum to cieszyło się wyjątkową łaską. Zwiędzało je nie tylko wielu niemieckich generałów, lecz nawet takie „szyszki” cywilne jak Frank czy Fischer.

Świadek adwokat Myśliński — to jeden z zaufanych obozu londyńskiego. Jako kierownik referatu politycznego, jemu to właśnie polecono opracowanie memoriału o układzie sił w Ionie sanacji w okresie okupacyjnym. — Z zeznań jego dowiadujemy się o rozbiściu jej na drobne klany, różniące się nie tylko pro-

gramem, ale prywatnymi ambycjami przywódców.

W odpowiedzi na pytanie prokuratora, zeznania świadka ujawniają całe zakłamanie spadkobierców sanacji, podsywających się dziś pod nazwisko i autorytet gen. Sikorskiego — za granicą, pod zasługi walki narodu z okupantem — w kraju.

Dowiadujemy się, że sławetny konwent zwałczal nie Niemców, lecz wszelki opór zbrojny, wyświadczać w ten sposób Niemcom największą przysługę. Nic też dziwnego, że Niemcy wszczyli raz po raz załoty do poszczególnych „liderów” pilsudczyzny, głoszących teorię „spokojnego społeczeństwa”, które nie ma nic wspólnego z terrorem.

Nic dziwnego, że zwolnili nagle z Oświęcimia b. wojewodę Jareckiego, po uczynieniu mu propozycji współpracy; nic dziwnego, że uwolnili z Gestapo Lipińskiego, podczas gdy w całym kraju ginęły miliony rozstrzelanych i zamęczonych.

„Kuchnia” Becków, Rydzów i Lipińskich działała dobrze. Wczoraj z Niemcami, dziś z ich anglosaskimi protektorami.

— Choćby z diabłem, byle przeciw ludowi. (II).

# Linia Śląsk — Łódź jutro oddana będzie do użytku

## Spodziewany przyjazd Ministra tow. Minca

W dniu jutrzejszym o godzinie 11-tej nastąpi w Janowie (pod Łodzią) uroczyste otwarcie linii najwyższego napięcia Łódź — Śląsk.

O linii tej wiele ostatnio w naszym mieście mówiono, zwłaszcza w czasie trudności spowodowanych awarią w Elektrowni Łódzkiej.

Wszyscy wówczas na własnej skórze odczuwaliśmy skutki uszkodzenia turbin, a deenerwujące, codzienne wyłączenie poszczególnych dzielnic stało się prawie regułą.

Jeszcze poważniejsze skutki wywołały trudności energetyczne w przemyśle, powodując postoje fabryczne związane ze stratami opiewającymi na wiele milionów złotych.

Na szczęście, jak zapewniał nas dyrektor naczelny Zjednoczenia Energetycznego w Łodzi, ob. Zadrzyński, największe trudności w zasadzie mamy już poza sobą. W wypadku ewentualnych awarii, w momentach szczytowego obciążenia itp., będzie obecnie mogła Łódź liczyć na pomoc ze Śląska.

Oczywiście, biorąc pod uwagę szybko rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną, niewspółmiernie większe od obecnego tempa rozbudowy naszych urządzeń energetycznych,

liczyć się trzeba nadal z pewnymi brakami. Jeżeli jednak odbiorcy stosować się będą pilnie do zaleceń Elektrowni (nieużywanie grzejników w czasie szczytów itp.), to Elektrownia będzie mogła zaniechać wyłączenia dzielnic.

Trzeba podkreślić, iż całe to olbrzymie przedsięwzięcie dokonane zostało w ciągu kilku zaledwie miesięcy, podczas kiedy najbardziej korzystne oferty zagraniczne opiewały na okres przynajmniej dwuletni.

Na przestrzeni 161 km zbudowali robotnicy i monterzy polscy w ciągu kilku miesięcy 380 potężnych wież stalowych o wysokości od 28 do 34 metrów i połączyli je potężnym kablem stalowo-aluminiowym o przekroju 463 mm kwadratowych. Do budowy zużyto 3.200 tysięcy kg konstrukcji stalowej, 1 milion kg cementu i miliony kilogramów innych artykułów.

2000 robotników w niezmiernie trudnych warunkach pracowało na trasie. Ponad 50 przedsiębiorstw i firm zatrudniających wiele tysięcy robotników, współpracowało z budowniczymi.

Ludzie tacy, jak monter Gromolski, majster

montażu Szymczak, majster montażu przewodów Musiałik, zasługują niewątpliwie na uznanie. Na najmniejsze uznanie zasłużył sobie majster Musiał (w Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie) oraz ob. ob. Dragan i Miklaszewski, pracownicy radomszczańskej „Metalurgii”.

Szczuple ram ynie pozwalają nam na opublikowanie wszystkich zasłużonych budowniczych, ale chyba wszyscy oni przeżywać będą głęboką satysfakcję, gdy w dniu jutrzejszym w obecności min. Minca i wielu innych dostojników państwowych, gdy w obecności delegacji fabrycznych, przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego nastąpi uroczyste otwarcie i oddanie do użytku linii Śląsk — Łódź.

## Kto pierwszy?

13 grudnia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęli: PZPB w Pabianicach, PZPB Nr 16 i PZPB Nr 6.

Najlepsze wyniki mają do zanotowania PZPB Nr 6

# Na Wodniaku - przed Świętami

## Akcja stypendialna

**Choinki zbyt drogie. - Okazyjne kupno. - Ruch na „ręczniaku” - Zabawki dziecięce. - Sztuczne kwiaty**

W ramach akcji niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej uczelni łódzkiej, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi ustanowiła w bieżącym roku akademickim 12 stypendiów na ogólną sumę 300.000 zł. Rozdział stypendiów nastąpił po zaopiniowaniu kandydatów przez władze akademickie i samopomocowe organizacje młodzieżowe.

Posałym łabą uruchomi w roku przyszłym wzorowe Gimnazjum Kupieckie w Łodzi.

Rynki łódzkie przeżywają obecnie przedświąteczny okres ożywienia. W godzinach przedpołudniowych ołbrzymia przestrzeń Wodnego Rynku zapelniona jest tłumem kupujących. Gospodynie domu zaopatrują się w jajka, śmietanę, drób, owoce! Podaż tych artykułów duża, ceny, niestety, nie wiele odbiegające od cen na mieście.

Szkło i porcelana — to jeszcze jeden dział t.zw. „idących” artykułów. Ceny na ogół bardzo niejednolite. Można tu kupić niejedną drobiazgią tahi, a czasem zapłacić i drożej, niż w pierwszorzędnym sklepie! Zabawki dziecięce pojawiły się też w okresie przedświątecznym na rynku. Dużo tanich wózek i prostych, w drzewie wycinanych zwierzątek. Są i lalki — te choć głównie używane (przedwojenny towar) osiągają iście fantastyczne ceny (od 2 do 10 tysięcy za sztukę).

Wobec zimna, śniegu i mrozu stragany z kwiatami żywymi zamieniły się w barwne ogrody — sztucznych kwiatów. Ich barwność ściga klientelę (ceny nie są zresztą wygórowane). Kult papierowego kwiatka, zdobiącego mieszkanie — święci w pełni swe triumfy. Handel rynkowy nie cieszy się u nas dobrą sławą, zresztą i słusznie. Jednak o każdej porze roku rynki nasze zachowują swój jedyny w swoim rodzaju charakter, swoisty folklor — który przyciąga tłumy.

Choinki i ozdoby choinkowe — to nowy, sezonowy, przedświąteczny rynkowy towar. Na wydziałanych na ich sprzedaż przestrzeniach, zieleń ich gęsty szereg. Choinki, niestety, są na ogół drogie. Malusieńkie drzewko takie, które obsadzić można w niewielkiej doniczce, kosztuje tu 150 złotych. Szczęśliwie ludzie pracy mogą w tym roku zaopatrywać się w choinki w spółdzielni „Las”. Ozdoby choinkowe — to w przeważającej mierze wytwory chałupniczej produkcji. Stare babuńki, dzieci, — to sprzedawcy a równocześnie producenci sprzedawanych tu skromnych, choinkowych ozdób.

Gros pośród klienteli rynkowej skupia się przy tak zwanym „ręczniaku”. Możliwość taniego, „okazyjnego” kupna ściga te tłumy kupujących. Garderoba nowa i używana, futra i koszuły, obrusy, parasole i obuwie, materiały wełniane i kretony — tym wszystkim handluje plejada zawodowych przekupniów. Tu oferują do nabycia „prawdziwe złote” obrączki i zegarki i inną okazijną biżuterię. Nowym procederem jest skup amerykańskich papierosów, brak ich w sprzedaży stwarza podstawy nowej gałęzi handlu. Ruch duży przy stoiskach rynkowych pantoflarzy — para ciepłych bamboszy, to miłe widziany prezent gwiazdkowy.

Kretony, które były rozdzielane w ostatnim przydziale kartkowym, stanowią pokaźny odsetek tekstyliów, sprzedawanych na rynku. Frajliły już do rąk zawodowych handlarzy, którzy ciągną z ich sprzedaży pokaźne zyski.

# Pierwsze ofiary lodu

**Tragiczne skutki przedwczesnej ślizgawki. Kilko dzieci wpadło pod wodę. - 12-letniej dziewczynki nie zdołano już odratować. - Reszta ofiar walczy ze śmiercią**

W dniu wczorajszym pierwszy lód przyniósł już pierwsze ofiary. Oto w Radogoszczu, po drodze do szkoły przy ul. Jesionowej — kilkanaście dzieci „zoczyło” w stronę niewielkiej sadzawki, by

zażyć przyjemności ślizgania się. Cienki lód załamał się w pewnym momencie i kilko dzieci znalazło się nagłe pod lodem. Pozostali popędzili do szkoły ze straszną nowiną. Natychmiast na miejsce wypadku pośpie-

szli woźny szkoły przy ulicy Jesionowej oraz kilku nauczycieli. Zawiadomiono straż pożarną z Łodzi oraz z remizy tramwajowej w Helenówku.

Pięcioro dzieci wydobyto z wody już w stanie omdlenia, walczą one ze śmiercią i nie wiadomo czy uda się uratować ich życie. Z pod lodu wydobyto również zupełnie zimne zwłoki dwunastoletniej dziewczynki, Krystyny Sawickiej, zamieszkałej przy ul. Stawowej w Radogoszczu.

Ponieważ nie udało się stwierdzić, czy jeszcze ktoś pozostał pod lodem w brudnej, suchnącej sadzawce — poszukiwania trwały do wieczora.

Rozpacz rodziców nie ma granic. Jeszcze raz przypominamy wszystkim rodzicom i nauczycielom by przeciwdziałało wszelkimi środkami niebezpiecznej zabawie. Również właściciele stawów i sadzawek powinni zwracać baczną uwagę na dzieci i nie dopuszczać ich do ślizgania się po stawach.

Na marginesie powyższego strasznego wypadku jeszcze jedna sprawa.

Otóż straż pożarna z remizy tramwajowej w Helenówku nie posiada do obecnej chwili samochodu do przewożenia motopompy. Strażacy zaalarmowani o „wstrząsającym wypadku na sadzawce w Radogoszczu „pobiegli” na miejsce wypadku, ciągnąc własnoręcznie motopompę i urządzenia ratunkowe.

Ktoś tu jest winien. Przecież dyrekcja naszych tramwai zakupiła już kilka wozów osobowych dla... dyrekcji — a o straży zapomniano. Co będzie, gdy na rozległych terenach remiz tramwajowych wybuchnie kiedyś pożar? Czy i wówczas strażacy tramwajowi będą ciągnęli motopompy ręcznie?

Jest to sprawa prosta niesłychana i należy wyciągnąć z tego surowe konsekwencje.

# Co otrzymamy na kartki?

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Aprowizacji, niniejszym podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykle oraz z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na miesiąc grudzień rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dnia 18 grudnia rb. sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

KAT. I (ZWYKŁA)  
odcinek Nr. 20 po pół kg oleju kokosowego w cenie zł 41,50 za 1 kg, na odcinek Nr 20 — po pół kg margaryny w cenie 51,50 zł za 1 kg.

KAT. IR + KAT. IR RCA  
odcinek Nr 21 — po 1 kg śledzi w cenie 17,50 zł za 1 kg.

KAT. IR RCA  
odcinek Nr 22 — po pół kg margaryny w cenie zł 51,50 za 1 kg.

KAT. „DZ. 0—12” i KAT. „DZ. 0—12” RCA  
na odcinek Nr 21 — po 0,3 kg cukierków zawijanych w cenie zł 86,50 za 1 kg, na odcinek Nr 21 — po 0,3 kg cukierków niezawijanych w cenie zł 76,50 za 1 kg.

KAT. „DZ. 4—12” i KAT. „DZ. 4—12” RCA  
na odcinek Nr 22 — po 0,2 kg czekolady w cenie zł 2,5,50 za 1 tabliczkę 100 gr.

KAT. „DZ. 0—12” RCA  
na odcinek Nr 23 — po 0,35 kg sera sernotłustego w cenie zł 46 za 1 kg, na odcinek Nr 24 — po 0,07 kg jajka w proszku w cenie zł 81 za 1 kg.

KAT. „C” i KAT. „C” RCA  
na odcinek Nr 9 — po 0,25 kg konserw wołowych w cenie zł 13 za 1 kg, na odcinek Nr 10

— po 0,25 kg oleju kokosowego w cenie zł 41,50 za 1 kg.

KAT. „M” i KAT. „M” RCA  
na odcinek Nr 19 — po 0,25 kg oleju kokosowego w cenie zł 41,50 za 1 kg.

Uwaga: Na karty żywnościowe Kat. IR (rodzinną) zwykle z miesiąca październik rb. wydawane będą: na odcinek Nr 20 — po 1 kg fileto w dorsza w cenie zł 17,50 za 1 kg.

Wydział zaznacza, że termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych zwykłych i z nadrukiem RCA na

miesiąc grudzień upływa z dniem 24 grudnia 1947 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Towary nie odebrane do powyżej podanego terminu przechodzą z dniem 24 grudnia do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji w Warszawie.

Poza tym Wydział zaznacza, że żadne inne ceny oprócz podanych nie mogą być przez Spółdzielnię pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w podanych powyżej cenach.

# TABLICA Wyciędców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na ośmiu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Irena Ziolkowska (175,6 proc.) i Marta Majer (164,5 proc.). Na „szóstkach” pierwsze miejsca zajęły: Janina Stramska (168 proc.) i Stanisława Baranowska (145 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni wyróżniły się na „szóstkach”: Józefa Seweryniak (170 proc.), Jadwiga Łakomiak (164,4 proc.), Janina Jurek (157,2 proc.) i Halina Lipińska (157 proc.), a na „czwórkach” Władysława Woźniak (141 proc.) i Stanisława Kocjasz (133,4 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Jabłoński (119,9 proc.) Skonkę (116,1 proc.), a Kibler (110,5 proc.) Engla (104,5 proc.). W przedzalnii czołowe miejsca zyskały: Bronisława Świtoniak (179,4 proc.), Maria Dubis (173,5 proc.) i Zofia Kotlarek (169,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalnii wyróżniły się: Genowefa Strzala (4 strony — 137,9 proc.) i Irena Rogulska (3 strony — 143,5 proc.), a w tkalni: Bronisława Ciula (6 krosien — 116,1 proc.) i Helena Plichta (4 krosien — 143,9 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni („szóstki”) pierwsze miejsca zajęły: Regina Cedzińska (162 proc.) i Maria Niepsuj (157 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Tomczak (132 proc.) Człapińskiego (130 proc.), a Tosik (116 proc.) Zalasę (109 proc.). Zespół salowego Szelesta uzyskał 106 proc. normy, a współzawodniczącą z nim zespół Marmota 114 proc. Tkalnia „A” wykonała swe zadanie dzienne w 120 proc., a tkalnia „B” w 112 proc.

W PZPB Nr 4 (6semski autom.) uzyskały: Henryka Sadowska 152 proc., a Zofia Golis 150 proc. normy.

W PZPB Nr 5 wyróżniły się w prze-

dzalni (4 strony) Janina Dziecielewska (193 proc.) i Stanisława Świderek (163 proc.), a w tkalni („czwórki”): Jadwiga Fraczowska (181,5 proc.) Władysława Milezarek (175,8 proc.) i Michalina Starnowska (175,4 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalnii odznaczyły się: Józefa Smyczek (148,9 proc.) Teresa Białkowska (148,2 proc.) i Kazimiera Urbaniak (144 proc.), a w tkalni („czwórki”): Stanisława Jezierska (159 proc.) i Maria Białek (156,5 proc.).

W PZPB Nr 7 uzyskał w tkalni Franciszek Kopacz 162,7 proc. normy, a Irena Grabowska (159,3 proc.). W przedzalnii (780 wrzecion) uzyskały: Maria Witula (167,4 proc.) i Maria Woźniak (164,2 proc.).

W PZPB Nr 8 pierwsze miejsca osiągnęły: w przedzalnii (920 wrzecion): Aniela Janiak (186 proc.) i Aniela Majewska (164 proc.). W tkalni uzyskał Michał Luczywek 165 proc. (6 krosien), a Maria Madaj 164 proc. (4 krosna).

W PZPB Nr 9 wyróżniły się w przedzalnii (3 strony): Jadwiga Woźniak (153,3 proc.), Janina Pietrzak (150 proc.), Zofia Kuleżyńska (149 proc.), a w tkalni Feliksa Pakulska (6 krosien — 152,6 proc.) Bolesław Kasprzak (6 krosien) wykonał swe zadanie dzienne w 151 proc.

W PZPB Nr 16 (800 wrzecion) najlepsze wyniki osiągnęły: Irena Kulesza (157 proc.), Halina Kaczorowska (157 proc.) i Antonina Sawicka (155 proc.).

W PZPB w Pabianicach w przedzalnii wyróżniły się: Stanisława Delog (151,6 proc.) i Józefa Kolodziej (149,8 proc.), a w tkalni („czwórki”) Stanisława Bujnowicz (165,2 proc.) i Helena Świątek (163,7 proc.).

W PZPB w Częstachowie w przedzalnii (3 strony) czołowe miejsca zajęły: Janina Kućma (149,8 proc.), Janina Kowacka (147 proc.)

## Kasy biletowe na stacjach DOKP Łódź czynne będą całą dobę w okresie przedświątecznym

W okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ruch podróży na kolejach zawyżają niepomierne wrasta, a w związku z tym zachodzą poważne trudności przy nabywaniu biletów na przejazd. W celu usprawnienia obsługi podróży Dyrekcja Kolei Państwowych w Łodzi zarządziła, aby na wszystkich stacjach kasy biletowe czynne były bez przerwy przez całą dobę. W ten sposób osoby, które zamierzają wyjechać na święta, mają możliwość nabycia biletów w dowolnej porze dnia i nocy.

Wobec tego DOKP zwraca się z apelem do publiczności, aby w interesie własnym zgłaszała się po bilety z wyprzedzeniem, nie dopiero na krótko przed samym odejściem właściwego pociągu. Przy zastawianiu się do tego zalecenia uniknie się długich ogonków przed kasami oraz ułatwiona zostanie praca kasjerów, którzy przy masowym napływie publiczności nie są w stanie sprawnie załatwić podróży ku ich zadowoleniu.

**KSIĘGOWY samodzielny**  
POSZUKIWANY NATYCHMIAST  
Zgłaszać się do Biura Ogłoszeń „Prasa” Piotrkowska 55.

## Przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, iż w okresie przedświątecznym, poczynając od dnia 18 grudnia rb. do 23 grudnia rb. włącznie godziny handlu w sklepach i miejscach zawodowej sprzedaży zostają przedłużone o dwie godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21.

W niedzielę dnia 21 grudnia rb. dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13 do 18-iej.

W wigilję Bożego Narodzenia tj. dnia 24 grudnia rb. wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kafelectniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 18.

## Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 pierwsze miejsca zyskał Antoni Krajewski 152,1 proc., Lucyna Wojtak wykonała swe zadanie dzienne w 145,8 proc.

W PZPW Nr 2 na czoło wysunęli się: Henryk Pajak (159,6 proc.) Franciszek Piłarski (153,9 proc.) i Kazimierz Kubat (153,8 proc.).

W PZPW Nr 3 wyróżniły się: Stefan Retelewski (151,4 proc.), Bolesław Sobala (145,8 proc.) i Władysław Józwiak (145,8 proc.), a w PZPW Nr 35: Józef Zduński (143 proc.) i Maria Bartczak (140 proc.). Jan Bartczak uzyskał 142,5 proc. wykonania normy.

## HELENA GROSSÓWNA W ŁODZI

W tych dniach przyjeżdża do Łodzi znana artystka filmowa i aktorka, Helena Grossówna. Dobrze pamiętana z przedwojennych przebojowych filmów polskich i estrady, popularna gwiazda, Grossówna, po raz pierwszy po wojnie wystąpi w naszym mieście.

Liczni wielbiciele Grossówny będą mogli oglądać ją za kilka dni w teatrze „Osa”, gdzie właśnie przygotowuje się przebojową premierę pt. „Wielki mecz”. Obecny program „Osy” pt. „Pierwsze łąda” grany będzie jeszcze tylko przez kilka dni.

## Kronika m. Radomska

Czwartek, 18 grudnia 1947 r.  
Dziś: Winibalda.

### Telefony

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe.
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 35—PPR.



### ASPIRYNY NIE ZABRAKNIE

Istniejąca na terenie Starogardu fabryka chemiczna „Polfarm” rozpoczęła obecnie produkcję całego szeregu środków dezynfekcyjnych. W ostatnim miesiącu fabryka wyprodukowała ponad 100 tys. ampułek aspiryny oraz ok. 5 ton środków dezynfekcyjnych.

# Polski handel zagraniczny za trzy kwartały 1947 r.

Obroty towarowe Polski z zagranicą w okresie od 1 stycznia do 30 września 1947 r. wyniosły po stronie importu 34.979.424.000 zł., po stronie eksportu — 23.233.317.000 zł.

W przywozie pierwsze miejsce zajmują surowce przemysłowe i materiały pędne — (15.514.305.000 zł.) — artykuły inwestycyjne kosztowały 7.603.315.000 zł., artykuły konsumpcji bezpośredniej — 11781.274.000 zł.

W wywozie na pierwsze miejsce wysuwają się artykuły konsumpcji bezpośredniej w kwocie 11.054.305.000 zł. następnie surowce przemysłowe — 10.726.246.000 zł. Artykuły inwestycyjne zajmują tylko 6 proc. całego wywozu, a mianowicie: 1.452.765.000 zł.

Stosunki handlowe łączyły nas w tym okresie z 33 krajami, z których 28 należało do naszych dostawców, 32 — do odbiorców.

W przywozie surowców przemysłowych i materiałów pędnych brały udział: ZSRR, Anglia, USA, Szwecja.

Wywóz surowców przemysłowych z Polski kierowany był do Austrii, Szwecji, ZSRR, Danii, Szwajcarii, Czechosłowacji.

W zakresie artykułów konsumpcji bezpośredniej, największe pozycje zajmują: w przywozie: ZSRR, Bułgaria, USA, Dania; w wywozie — ZSRR, Anglia, Szwecja.

## ==| Ogłoszenia drobne |==

Leśniewski Marian zam. w Woli Kuźniewskiej gm. Wielgomłynny pow. radomszczański unieważnia zgubiony dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Piotrków.

Muras Franciszek zam. w Konarach pow. Radomsko unieważnia skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Piotrków oraz kartę rowerową.

Strzelczyk Józef zam. w Zięlcinie gm. Rządów pow. Radomsko unieważnia zgubiony dowód osobisty.

Jałowiecka Apollonia zam. w Radomsku unieważnia zgubiony dowód kolejowy.

Zawisza Józef zam. we wsi Ryszardów pow. Piotrków unieważnia zgubiony dowód osobisty i dowód tożsamości konia.

Wojtala Andrzej zam. w Radomsku unieważnia zgubiony dowód osobisty.

Margasiński Michał zam. w Koniecpolu pow. Radomsko unieważnia zgubiony dowód osobisty, książeczkę wojsk. wyd. przez RKU Piotrków, potwierdzenie odbioru Izby rzemieślniczej i Kartę rejestracyjną Urzędu Skarbowego w Radomsku Nr 2702.

Staniec Zenon zam. w Ciężkowicach gm. Żytno p. Radomsko, unieważnia zgubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU-Piotrków.

## Kulisz

# „Prosna” płynąca sokami i marmoladą

## Państwowy Przemysł Konserwowy rozbudowuje się w szybkim tempie

Na wystawach spożywczych sklepów w całym kraju zwracają uwagę słoiki z zielonymi renklodami, złocistymi gruszkami lub ciemno-bordo wiśniami, jakby prosto zerwanymi z drzewa, cieszące się ustaloną renomą naszych gospodyń. Są to w przeważającej części przetwory owocowe, soki i jamy, kaliskiej fabryki konserw „Prosna”.

I ten zakład przemysłowy, jak wszystkie inne, został gospodarczo zdewastowany przez Niemców, którzy w ciągu swoich „rządów” wyeksploatowali do ostatnich granic maszyny i ogolocili magazyny z okazałych zapasów. Jak ciężką była sytuacja „Prosny” po wyzwoleniu, świadczy wymownie, że po uruchomieniu w roku 1945 w sezonie

najgorętszym, w okresie owoców, wartość produkcji wyniosła zaledwie 600 tysięcy złotych, a dziś dochodzi do dziesięciu milionów.

Fabryka czynna jest cały rok, lecz praca pełną parą trwa właściwie w sezonie letnim i jesiennym, w których „Prosna” rzuca na rynek tysiące puszek ze swoimi przetworami miesięcznie. Produkcja byłaby jeszcze większa, lecz odczuwać się daje silny brak blachy do wyrobu puszek, oraz gumek do hermetycznego uszczelniania słoików.

W sezonie letnim wyrabiane są kompoty z najlepszych pod względem gatunku owoców, soki, jamy, marmelada, oraz konserwy warzywne przeważnie groszki i fasola. W innych miesiącach fabryka jest zajęta przetworami surowych soków, półfabrykatów na jamy i marmelady, oraz konserw pomidorowych. Z wyłocznym jabłkiem „Prosna” produkuje ekstrakt pektynowy powodujący galaretzowanie jamów i marmolad.

Jedyną tą metodą, będącą dotychczas monopolem „Prosny”, a zastępującą drogie składniki chemiczne, powodujące krzepnięcie, zastosowana została już we wszystkich fabrykach Centralnego Zarządu Przemysłu Konserwowego.

Przed wojną przetwory „Prosny” znane były nie tylko w Polsce, lecz eksportowane również zagranicę. Obecnie zasila ją narazie rynek wewnętrzny, przy czym Łódź zabiera 60 proc. produkcji, resztę Śląsk i Pomorze Zachodnie.

Na czele fabryki stoi inż. Karol Gerlicz, jedyny z trzech ocalałych w czasie okupacji fachowców — posiadający gruntowne i specjalne studia odbyte w kraju i zagranicą z dziedziny tej gałęzi przemysłu. Położył on na tym polu duże zasługi, gdyż po odzyskaniu Ziemi Zachodnich, z polecenia rządu, uruchomił szereg fabryk i zorganizował przemysł konserwowy na tych terenach. Z chwilą otwarcia Uniwersytetu Wrocławskiego jest on wykładowcą w tej uczelni.

Obecnie „Prosna” opracowuje plany rozszerzenia produkcji i rynków zbytu, by wyroby swoje udostępnić całemu światu pracy. **Wr.**

## 18 miliardów złotych na potrzeby gospodarstw wiejskich

W bieżącym roku pomoc Państwa dla gospodarstw chłopskich przekroczyła kwotę 18 miliardów złotych. Same kredyty i dotacje na zakup inwentarza żywego wynoszą 6.857 milionów złotych, na akcje siewną ponad 2.700 milionów zł., zabudowa wsi — z kredytów państwowych i bankowych w ramach Ministerstwa Odbudowy — około 2,5 mi-

liarda zł., krótkoterminowe pożyczki bankowe — różne — 2,5 miliarda zł., przebudowa ustroju rolnego — około 1.100 milionów zł.

Poza tym na likwidację odlogów, zakup nawozów sztucznych, traktorów oraz inne potrzeby gospodarstw chłopskich pomoc Państwa wyraża się cyfrą około 2.700 milionów złotych.

Największych transakcji importowych w dziedzinie artykułów inwestycyjnych dokonaliśmy: z Danii, Francją, Szwecją, Finlandią i ZSRR, Transakcji eksportowych z ZSRR i Brazylią.

W ogólnych obrotach towarowych w han-

dlu zagranicznym z poszczególnymi krajami pierwsze miejsce zajmują: ZSRR z kwotą 20.724.049.000 zł. Szwecja z kwotą 5.435.770.000 zł. Dalsze miejsca zajmują między innymi następujące kraje: Dania 5.026.502.000 zł. Anglia 4.956.696.000 zł. USA. 4.456.637.000 zł.

## Sprzedż nabiału przed świętami

W okresie przedświątecznym Wydział Mleczarsko-Jajczarski „Społem” przystąpił do intensywnej sprzedaży interwencyjnej zamagazynowanych na okres zimowy jaj konserwowanych. Sprzedaża jaj po cenach interwencyjnych objęte są większe ośrodki konsumpcyjne w całym kraju, gdzie jaja rozprowadzane są przez powszechne spółdzielnie spożywców, stołówki pracownicze itp.

Pragnąc pokryć zwiększone zapotrzebowanie w okresie przed świętami, „Społem” rzuciło na rynek, obok jaj konser-

wowanych w wodzie wapiennej, również pewne ilości jaj przechowywanych w chłodniach. Wszystkie jaja, rozprwadane przez „Społem”, podlegają przerobowi i sortowaniu w specjalnych maszynach sortowniczych; w trakcie przerobu na tych maszynach znakowane są specjalnym symplem firmowym. Akcja interwencyjna „Społem” umożliwiła szerokim rzeszom konsumentów zaopatrzenie się w jaja gwarantowanej jakości po cenach znacznie niższych od cen rynkowych.

# Spis trzody chlewnej i kur odbędzie się w styczniu przyszłego roku

Na podstawie zarządzenia Min. Administracji Publicznej oraz Min. Ziemi Odzyskanych, wydanego w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Główny Urząd Statystyczny przeprowadzi w okresie między 2 a 10 stycznia 1948 r. spis trzody chlewnej i kur na obszarze całego państwa. Spis przeprowadzą zarządy gmin wiejskich i miejskich w poszczególnych gospodarstwach, według stanu pogłowa trzody chlewnej i kur na dzień 31 grudnia br.

podległym im terenie a w razie stwierdzenia usterek — poprawienia ich w porozumieniu z gminami. W skład komisji gminnych i powiatowych wchodzi instruktorzy hodowli, przedstawiciele Zw. Samopomocy Chłopskiej, szkół rolniczych itp.

Spisy zwierząt gospodarskich, przeprowadzane były dotychczas w Polsce raz do roku na 30 czerwca. Jednak dla trzody chlewnej i kur ze względu na dużą płynność zmian w stanie ich pogłowia w ciągu roku — jest to niewystarczające. Toteż Główny Urząd Statystyczny, za przykładem innych krajów, w których spisy trzody chlewnej są przeprowadzane dwa razy w ciągu roku, wprowadza obecnie tę zasadę i u nas.

## Akcja rejestracji rzemiosła zbliża się ku końcowi

Akcja rejestracji rzemiosła zbliża się ku końcowi. Termin mija 20 bm. i niewątpliwie przedłużony nie będzie. Kto do 20 bm. nie dokona obowiązkowej rejestracji, podlegać będzie wszystkim rygorom przewidzianym ustawą.

Dotychczas procent zarejestrowanych rzemieślników na terenie całego kraju waha się od 30 — 50 proc. faktycznego stanu ilościowego rzemiosła. Najlepsze

wyniki w zakresie rejestracji osiągnięte są na terenie Izby Łódzkiej, poznańskiej i warszawskiej, gdzie zarejestrowało się do dnia dzisiejszego ponad 50 proc. rzemieślników. Najslabsze wyniki notowane są jak dotychczas w Olsztynie, Białymstoku i Kielcach. Przewiduje się, że obowiązek rejestracji wypełni do 20 bm. ponad 95 proc. rzemieślników.

Dokładne przeprowadzenie spisu i szybkie opracowanie jego wyników będzie dużą pomocą przy ustalaniu planów zaopatrzenia kraju w mięso i jaja, a także pozwoli na zorientowanie się w naszych możliwościach eksportowych w zakresie bekonów, konserw mięsnych drobiu i jaj — artykułów obecnie bardzo poszukiwanych na rynkach zagranicznych.

Dokładne przeprowadzenie spisu i szybkie opracowanie jego wyników będzie dużą pomocą przy ustalaniu planów zaopatrzenia kraju w mięso i jaja, a także pozwoli na zorientowanie się w naszych możliwościach eksportowych w zakresie bekonów, konserw mięsnych drobiu i jaj — artykułów obecnie bardzo poszukiwanych na rynkach zagranicznych.

Dokładne przeprowadzenie spisu i szybkie opracowanie jego wyników będzie dużą pomocą przy ustalaniu planów zaopatrzenia kraju w mięso i jaja, a także pozwoli na zorientowanie się w naszych możliwościach eksportowych w zakresie bekonów, konserw mięsnych drobiu i jaj — artykułów obecnie bardzo poszukiwanych na rynkach zagranicznych.

## Kronika muzyczna

Na terenie 28 kół Kolejarzy Dolnego Śląska zorganizowano dotychczas 20 zespołów orkiestrowych, liczących łącznie około 500 osób. Najwyższe postawione są zespoły orkiestry ZZK we Wrocławiu, Oleśnicy, Wałbrzychu i Jeleniej Górze.

W Sopocie odbył się czwarty z kolei koncert Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Bohdana Wodiczki, poświęcony muzyce czeskiej.

## „Kto nie walczy z gruźlicą, ten od niej ginie”

## Z życia Partii

**UWAGA SEKRETARZE KÓŁ LEWEJ-SRÓDMIEJSKIEJ, SRÓDMIEŚCIA I WIDZEWA!**

W piątek 19.12 o godz. 16-ej w lokalu, własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Lewej-Sródmiejskiej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy kół dzielnic Śródmieścia. Sprawy ważne. Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Widzewa.

### ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

### RUDA PABIANICKA

O godz. 16-ej pracownicy biura i ruchu PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 12-ej zebranie sekretarzy oddziałowych PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej oddział III — zmiana dzienna.

### WIDZEW

O godz. 16-ej przewijalnia — zmiana dzienne, tkalnia — zmiana I PZPB Nr 5. O godz. 15-ej RCA.

### GÓRNA

O godz. 14-ej f. „Meissner“, Cewka Nr 2. O godz. 15.30 f. „Kenig“.

### GÓRNA PRAWA

O godz. 13-ej PZPB Nr 6 „B“ — koło 6. O godz. 15.30 PZTR. O godz. 16-ej Fabryka Tasiem Kablowych. O godz. 15.30 f. „Daube“.

### GÓRNA LEWA

O godz. 15.30 f. „Weigt“, f. „Anke“. O godz. 16-ej Dyrekcja Bawelniarna. O godz. 16.30 PZPW. O godz. 18-ej koło kolporterów.

### SRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 15.30 f. „Kebisz“ — koło 3. O godz. 16-ej f. „Pikielny“, KEŁ — koło 10 O godz. 15-ej f. „Fabrykant“. O godz. 17-ej f. „Fritsche“, koło adwokatów. O godz. 16.30 CT — Hurtownia Wojewódzka.

### SRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „B“. O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „C“. O godz. 16-ej CZPW. Dyr. Artystów i Tkanin Technicznych, C.T. — Hurtownia Nr 1, CT — biuro Eksportowe, Centr. Zjedn. Spółdzielni Przem. Centr. Szkoła Zw. Zaw. Centr. Szkoła PPR. O godz. 16.30 Centrala Tekstylna. O godz. 15.30 Narodowy Bank Polski, Zakł. Rolny, Zarząd Wojew. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. O godz. 16.30 „Spolem“ — oddział Włókienniczy Nr 1. O godz. 18-ej koło terenowe.

### STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej egzekutywa kom. fabrycznego PZPB Nr 2, f. „Bendel“, f. „Gutman“. O godz. 15.30 f. „Zajdenwurm“. O godz. 14-ej tkalnia, zmiana I PZPB Nr 8. O godz. 16-ej wykończalnia PZPB Nr. 3, ŁWEKD, Centrala Tekstylna — Składnica Nr 2.

### BALUTY

O godz. 16-ej f. „Natkiewicz“ Stolarnia „Dar“ i „Harde“, ŁWEKD. O godz. 19-ej „Naprzód“.

### ODPRAWA

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 19 grudnia 1947 r. o godz. 17-ej (po południu) w lokalu świetlicy im. Mariana Buczka w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr 7-9 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Obecność obowiązkowa.

Komitet

### KOMUNIKAT

Świetlica RTPD Nr 8 przy Dzielnic Śródmiejskiej-Prawej PPR ul. Gdańska 75, rozpoczęła zapisy dzieci w wieku od 7 — 15 lat.

Do zapisu winny się zgłosić dzieci z opiekunami domu w godzinach od 15—17 — każdego dnia prócz niedziel i świąt.

### OFIARY

- Na robotników strajkujących we Francji.
1. Z okazji urodzin tow. Kajmiera Feliksa pracownicy i znajomi zł. 2.140.
  2. Z dobrowolnych składek koła PPR, przy PZPB nr. 2 w Łodzi, — Straż Przemysłowa zł. 2735.
  3. Ob. Szadkowski Ignacy, Łódź, Nad Łódźką 2, zł. 1.000.
  4. Koło PPR. Skarbowców zł. 2.767.
  5. Klub Ludowy zł. 4.427.
  6. W dniu imienia ob. Marii Tomczyk Marii Gromek zamiast kwiatów pracownicy oddziału „Astra“ — Łódź, Jaracza nr. 6, zł. 2.000.
  7. Zarząd Spółdzielni „Astra“ zł. 1.840
  8. Bezimiennie zł. 10.000
  9. Koło PPR przy Woj. Komitecie Żydów zł. 6.218.
  10. Koło PPR Domu Młodzieży Pracującej zł. 1.400.
  11. Pracownicy Wytwórni Dzielnic Śródmiejskiej (dawn. Scheinborn) Sienkiewicza 61 zł. 2.000.

## Ze sportu

# Porażka taka nie przynosi wstydu

Reprezentacja Łodzi osiąga najlepszy wynik z mistrzowskim zespołem „Sparty“



Ze koszykówką można się entuzjastycznie przejmować, przekonali się wczoraj ci, którzy przyszli oglądać koszykarki „Sparty“ w sali YMCA. Chwilami, gdy trwała zacięta walka pod koszem Czeszek, zwłaszcza po przerwie, gdy Głazewska, Nowakowa czy Janicka dorwały się do piłki — widownia nie mogła usiedzieć spokojnie. Głośny doping przez cały niemal czas pod ko-

niec gry towarzyszył łodziankom. Niestety — nie pomógł im w uzyskaniu zwycięstwa. Obrzynie Czeski przewyższyły nie tylko wzrostem i atletyczną niemal budową nasze reprezentantki, ale trzeba przyznać lojalnie, były lepsze technicznie i zwycięstwo 44:30 odniosły zasłużenie. Wynik jednak, jaki osiągnęły łodzianki stawia je na pierwszym miejscu przed faworyzowanym przez PZPR AZS-em warszawskim. Warszawianki przegrały bowiem z Czeskami w o wiele gorszym stosunku, bo 88:27.

### GDYBY SĘDZIA BYŁ MNIEJ PRZECZULONY...

Reprezentacja Łodzi oparta była na szkieletie Zrywu, który w tej chwili posiada najsilniejszy zespół. Dopelnia go kilka tylko zawodniczek z innych klubów, zwłaszcza z DKS-u, z których najcenniejszą była Nowakowa. Kto wie czy wynik nie byłby jeszcze korzystniejszy dla łodzianek, gdyby sędzia Misiak w pierwszej połowie gry był mniej przeczulony na punkcie „fauli“.

## Zielony stolik działa... Co będzie z meczem Warta — Grochów?

Po meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski Grochów — Warta, Warta złożyła, jak donosiliśmy, protest w PZB, kwestionując wynik walki Archackiego z Klimeckim. PZB protest uwzględnił i zweryfikował mecz z wynikiem 8:8, wyznaczając ponowne spotkanie na 21 bm.

### Brawo Wuzuńska!

## Łódź zwycięża Kalisz w tenisie stołowym

Staraniem referenta sportowego Okręgowo Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf.-Odzieżowego, ob. Smollińskiego, zorganizowane zostały międzymiastowe zawody tenisa stołowego pomiędzy reprezentacją konfekcyjną Okręgu Łódź, a reprezentacją konfekcyjną Kalisza. W zawodach wzięły udział dwie drużyny po 7 osób. W meczu drużynowym panów wygrała Łódź 13:12, wynik pan — remisowy 2:2. W ogólnej punktacji więc zwycięstwo przypadło w udziale Łodzi w stosunku 15:14. Podkreślić należy, że przy remisowym stanie meczu 14:14, decydujący punkt zdobyła Maria Wuzuńska, przyczyniając się przez to do wygranej Okręgu Łódzkiego.

Do gier ciekawych należy pojedynek między Niemcem z Pabianic a Wojtysem z Kalisza.

## Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 18 grudnia 1947 roku. 12.03 Wiadom. połudn. 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.20 (Ł) W ramach audycji „Z mikrofonem po kraju“ Montaż dźwiękowy T. Łopalewskiego p. t. „Z wizytą w szpitalu psychiatrycznym w Warszawie“. 12.30 „Muzyka ludowa“. 13.15 Przegląd kulturalny. 13.35 Przerwa. 15.00 (Ł) Koncert poświęcony twórczości M. Mussorgskiego (płyty). 15.25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.12 „Tu mówi Śląsk“. 16.25 Rezerwa dziennika. 16.35 „Śpiewajmy piosenki“ — aud. słowno-muzyczna dla dzieci. 17.00 „Muzyka dla wszystkich“. 18.00 RUL — Wy-

### DWIE „WALKIRIE“ PARALIZUJĄ OBRONĘ ŁODZI

Po kilku minutach prowadzenie objęły Czeski. Prowadzą 4:0, 6:0 i 8:0. Po krótkim przeboju kapitanka drużyny Głazewska w biegu strzela pierwszego kosza dla Łodzi. Drugie dwa punkty zdobywa Janicka, później Nowakowa. Czeski jednak też nie próżnuje. Zwalczają dwie „Walkirie“ 3 i 4 są niezwykle groźne pod koszem ze względu na wysoki wzrost. Przy stanie 12:6 dla Czeszek karne strzela Woźniakiewiczowa i poprawia score na 12:7. Dalsze cztery punkty wywalczą Nowakowska i Głazewska. Jest 12:11. Czeski jednak od tej chwili poczynają przysnalać i uciekają wkrótce na 21:11, ostatnie dwa punkty zdobywa znów Głazewska i ustala wynik do przerwy 21:13 dla Czeszek.

### PO PRZERWIE BYŁO GORĄCO

Po przerwie walka staje się chwilami bardzo gorąca. Czeski strzelają jednak lepiej i lepsze są w obronie w czym im pomaga wysoki wzrost. Z łodzianek obok Głazewskiej do brze strzela Janicka, to też one dwie ponoszą ciężar gry. Pomimo wielkich wysiłków i am bitnej gry całej naszej reprezentacji — zwycięstwo odnoszą jednak Czeski różnicą 14 punktów. Wynik łodzianek jest zatem najlepszy z wyników osiągniętych przez nasze zespoły w trzech spotkaniach z Czeskami.

Ze „Sparty“ najlepszymi były: Fragnerowa, Preussowa, Scheinostova i Mikulasko.

### CO MÓWI PO MECZU P. KRIZ

Kierownik „Sparty“ p. Kriz na zapytanie nasze, która z drużyn polskich najlepiej mu się podobała, odparł:

— AZS warszawski gra dobrze, ale posiada on stare rutynowane już zawodniczki. Łodzianki lepiej strzelają i są młodsze, a więc mają większą przyszłość. Są szybsze i lepiej

potrafią kombinować. Najsłabszą drużyną był Spółdzielczy Klub Sportowy.

— Z łodzianek najbardziej podobała mi się „czwórka“ — kołczy nasz rozmówca i w otoczeniu swego „haremu“ udaje się do hotelu, aby przygotować się do drogi, do Pragi.



Koszykarki Zrywu — szkielet reprezentacji Łodzi: Głazewska (kłęczy w środku), Gruszczynska, Janicka, Kramarska, Białkowska, Nawrocka, Przybylska i Stolarówna.

## Z życia PTC

### Nowy zarząd najsilniejszej sekcji motocyklowej Łodzi

W Pabianicach odbyło się zebranie sekcji motocyklowej PTC. Jak wiadomo, sekcja motocyklowa PTC jest najsilniejszą w okręgu łódzkim, a jedną z najsilniejszych w Polsce. Sekcja motocyklowa PTC wykazała w sezonie niezwykle aktywność i pod wieloma względami mogła służyć przykładem dla innych.

Nowoobрани zarząd daje gwarancję, że rozwój sekcji w przyszłym sezonie będzie jeszcze pomyślniejszy. Do zarządu weszli bowiem wypróbowani działacze z terenu Pabianic i wielu miłośnicy sportu motocyklowego, jak prof. Cichy Zygmunt (kierownik sekcji), oraz ob. ob. Jakubowski Tadeusz, Ebenryter Stefan, Leks Mieczysław, Nowicki Feliks, Wodziński Wacław, Szulc Stefan, Ryk Wiesław, Jankowski Leon i Olejnik Andrzej.

### To już sukces! Zapaśnicy remisują w Pradze

Drugi występ zapaśników Katowic na terenie Czechosłowacji miał miejsce w Rudnicach, z miejscową reprezentacją. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 4:4. Jak wiadomo, pierwszy mecz w Pradze z tamtejszą reprezentacją, Katowice przegrały 2:6.

### H. K. S. zwycięża P. K. S. w piłce ręcznej

W czwórmeczu w siatkówce i koszykówce kobiecej i męskiej HKS z Łodzi wygrał wszystkie spotkania z Pabianickim KS: w siatkówce kobiecej 2:0, w męskiej 2:0, w koszykówce kobiecej 28:8, a w męskiej 52:33.

Pabianiczanie wykazali zupełnie zadawalający poziom i w przyszłych rozgrywkach klasy B Okręgu Łódzkiego będą oni trudną drużyną do pokonania dla zespołów łódzkich. Zawody odbyły się na sali ZWM w Pabianicach przy ul. Pułaskiego 36, która swoimi rozmiarami nie wiele się różni od sali YMCA w Łodzi. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

**OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM“** najpopularniejszym dzienniku w województwie



Z AZWM „ZYCIE“ Zarząd AZWM „Zycie“ zawiadamia, że dnia dzisiejszego o godz. 18.30 odbędzie się zebranie organizacyjne wyborcze wydziałów lekarskich delegatów na wybory Zarządu Terenowego.

UWAGA „ZYCIOWCY“ Dziś, dnia 18. 12. br. o godz. 20-tej w lokalu AZWM „Zycie“ przy ul. Piotrkowskiej 48/16 odbędzie się zebranie Wydziału Kół Fabrycznych. Obecność członków obowiązkowa.

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

### Firma Br. GRABSKI Łódź, ul. Pogonowskiego 56/58

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie REMONTU KANALIZACJI WODOCIĄGÓW

Oferty w należycie ubezpieczonych kopertach bez znaku firmowego z napisem „Oferta na remont kanalizacji wodociągów“ składane należy do wymienionej firmy w terminie do dnia 30.12 47 r. do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert dnia 31.12 o godz. 12 min. 15.

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź-Północ przy ul. Południowej 67 w Łodzi

ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie budowy kotłowni i koksowni pod biurami w Tkalni 1b ul. Południowa 50.

Informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Inwestycji i Odbudowy Dyrekcji Zakładów ul. Południowa 67.

Oferty w załakowanych kopertach z napisem: Budowa Kotłowni i Koksowni Południowa 50, należy składać w Dyrekcji Zakładów, Południowa 67 u Dyrektora Technicznego do dnia 27 grudnia br. do godz. 9-ej, w którym to dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie kopert.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia do Kasy Dyrekcji Zakładów wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od sumy oferowanej, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania do jakichkolwiek odszko-dowań.

Dyrekcja Państw. Zjedn. Zakł. Przem. Jedw.-Gal. Łódź-Północ.